

Nieznani, Siedz

Zamknięta w tym pokoju
z oczyma wpatrującymi się w jeden mały punkt.
Na śniadanie dostaje pocałunek księżycy,
gdzieś za ścianą budzi się mój nowy dzień.
Z marzeń buduje swoją nienawiść,
na ścianach maluje swój dziki gniew.
Za drzwiami słyszę ich słowa i śmiech.
A oni nigdy nie usłyszą mnie!

Siedzę i czekam,
wiara to siła
jest mój własny świat
żyje tylko ja!
Wszystko jest inne
nie istnieje nadzieja
jest mój własny świat
umre tylko ja.

Za oknami noc biała od mrozu
rozpłaszczona na szybach białymi kwiatami,
przez szpary przeciska się światło księżycy
jak kochanek tuli i całuje mnie.

W sukni zielonej błędzę w przestrzeniach
Skazana na ciemność uciekam przez śmierć.
I zdieram sukienkę, ubieram się w gniew
By wytrwać w tym świecie,
By nie poddać się

Siedzę i czekam,
wiara to siła
jest mój własny świat
żyje tylko ja!
Wszystko jest inne
nie istnieje nadzieja
jest mój własny świat
umre tylko ja.